

Reprinty  
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6 i 7



Partner wydania

**ORLEN**

Oliwa w kolekcji  
Andrzeja Walasa

▶ Str. 8



SPORT W SZKOLE

▶ Str. 12

# GAZETA GDAŃSKA

12 LAT TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 558 | 25.01.2019 r. ISSN 2544-2864  
KOLEJNE WYDANIE UKAŻE SIĘ 31.01

**Aleksandra Dulkwicz będzie kandydowała na prezydenta Gdańska**

Aleksandra Dulkwicz we wtorek, 22 stycznia, poinformowała, że wystartuje w wyborach, które odbędą się 3 marca.

▶ Str. 2

**Dwie wizje Polski**

Z Leszkiem Millerem, premierem w latach 2001-2004, byłym ministrem pracy i polityki socjalnej i ministrem spraw wewnętrznych i administracji, do 2016 przewodniczącym SLD rozmawia Artur S. Górski

- Tymczasem z rozrównaniem możemy wspominać konflikty polityczne i debaty oraz ich jakość np. z końca lat 90. Było ostro ale język był inny, choć zdarzały się ataki werbalne, choćby na ówczesnego prezydenta Kwaśniewskiego...

- Wtedy też prowadziliśmy ostry spór polityczny i były konflikty. Ale lata dziewięćdziesiąte były o tyle inne, że w sprawach wymagających spokojnej debaty spotykaliśmy się nie na oczach kamer, ale w zaciszu gabinetów. Nie będę udawał, że sporów, czy niechęci nie było. Były. Ale dialog też był. W ten sposób został przełamany impas przy reformie administracyjnej kraju co do kształtu i liczby województw, czy w trakcie wchodzenia do NATO, kiedy to należało wysłać jednoznaczne sygnały z różnych stron politycznej sceny.

- Mimo, że AWS zmagala się z SLD, a SLD rywalizował z AWS...

- Na pogrzebie Adamowicza spotkałem Kazimierza Janiaka, wtedy prawą rękę Mariana Krzaklewskiego i sekretarza klubu. Było dla mnie wielką przyjemnością, że mogliśmy zamienić parę dobrych słów, wymienić się poglądami, wspominać stare dobre czasy. Bez niechęci i wzajemnych uprzedzeń.

▶ Str. 10

**W marcu wybierzemy nowe Rady Dzielnic**

16 stycznia zakończyła się kadencja Rad Dzielnic na lata 2014-2018. Wybory radnych na lata 2019-2023, odbędą się 24 marca. Kandydaci mogą zgłaszać się do 22 lutego.

▶ Str. 10

**Dobra passa MH Automatyki**

Do pięciu wygranych zwycięską passę przedłużyli hokeiści MH Automatyki. W niedzielę gdańszczanie wygrali w Opolu z PGE Orlikiem 5:1 (1:0, 2:1, 2:0), a we wtorek w hali Olivia pokonali Unię Oświęcim 3:1 (2:0, 1:0, 0:1). W piątek gdańszczanie zagrają na wyjeździe z GKS Jastrzębie, a na zakończenie zasadniczej części sezonu w hali Olivia podejmą Cracovię (godz. 20.00).

▶ Str. 11

## Pożegnanie Prezydenta



fol. gdansk.pl

Gdańsk pożegnał w sobotę prezydenta śp. Pawła Adamowicza. Tego dnia od południa Główne Miasto zamieniło się w jedną świątynię. Ludzie trwali w zadumie. W bazylice Mariackiej pomieściło się około czterech tysięcy żałobników. Na przylegających do świątyni uliczkach, na ul. Długiej, Drogim Targu, Piwnej, przy bramach Żłotej i Zielonej, na Targu Węglowym żegnało zamordowanego prezydenta ponad 45 tys. osób. Nie tylko z Gdańska...

▶ Str. 4



### Akapit wydawcy

dokumenty jakie przedkładał do podpisu, w tym, czy we wniosku o zajęcia pasa drogowego, który składa się do prezydenta Gdanska po-

borów spowodowanych tragicznym zamachem szaleńca na życie jego prezydenta Pawła Adamowicza odbędzie się plebiscyt wyborczy. Brak

gdańszczan przez P. Adamowicza nie podlegają bowiem dziedziczeniu. Wahającym się po kątach kandydatom zalecam udział w wyborach. Wszyscy skorzystają, także obecna komisarz.

### Uwagi gdańskie

dano liczbę uczestników wyższą niż tysiąc, w jakim trybie wyloniono gdańskiego podwykonawcę koncertu WOŚP, jak wyglądała architektura budżetowa wydarzenia i dlaczego jarmark wyparł koncert z Targu Węglowego na plac między Katownią, Złotą Bramą a ul. Bogusławskiego? Czy liczba metrów odpowiadała deklarowanej liczbie uczestników?

innych poza A. Dulkwicz uczestników kampanii osłabi gdańską demokrację. Przyjęcie, że jego była asystentka i zastępczyni jest wyłącznie uprawniona do sprawowania urzędu po zamordowanym przez bezrozumnego łotra przez bezrozumne, jest sprzeczne z uprawnieniem obywateli do partycypacji w kształtowaniu organów samorządu. Zalety osobiste i programowe przedłożone pod skuteczny osąd

Jubileusz 12. lecia "Gazety Gdańskiej", w sumie to już 128 lat od jej poczęcia przez Bernarda Miłskiego, przypada w złym dla Gdańska i jego mieszkańców czasie. Poruszony wymiarem tragedii zauważam, iż różnice w polityce, w tym polityce miejskiej, są

**Marek Formela**

Trzy uwagi z gdańskiego marginesu. Aleksandra Dulkwicz korzystając z uprawnień komisarza powinna przeprowadzić audyt czynności podejmowanych przez administrację miejską w sprawie organizacji koncertu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Publicznego oświetlenia wymaga tryb jego aranżacji,

W Gdańsku zamiast wy-

## Liczba

40 tys. zł

dotacja na organizację  
Orszaku Trzech Króli

3,6 mln zł

roczna wpłata Gdańska do  
budżetu państwa

8,1 mln zł

koszt pierwokupu  
nieuchomości przy Długim  
Targu od PTE

## Cytat tygodnia

- Duże partie doszły do wniosku, że nie ma sensu wystawiać kolejnych kandydatów(...) Mniejsze formacje, nie można się oszukiwać, że miałyby jakiegokolwiek szanse. Szczególnie, że wskazana komisarz Aleksandra Dulcikiewicz, była prawą ręką Pawła Adamowicza - prof. Krzysztof PIEKARSKI, politolog z UG w rozmowie z red. Piotrem Kubiakiem.

- Problem jest bardzo złożony, ale odstrzał musi być wykonywany, w oparciu o inwentaryzację jest stwierdzone, że pojemność siedliska w stosunku do liczebności dzików jest przegięszona, mamy za dużo dzików(...) - Bartłomiej OBAJTEK, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku w rozmowie z red. Beatą Gwoździewicz.

## GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny  
Marek Formela  
Sekretarz redakcji  
Tomasz Łunkiewicz

Reklama  
603-692-609

Wydawca  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń

# Aleksandra Dulcikiewicz będzie kandydowała na prezydenta Gdańska

**Aleksandra Dulcikiewicz we wtorek, 22 stycznia, poinformowała, że wystartuje w wyborach, które odbędą się 3 marca.**

Po zamordowaniu prezydenta Pawła Adamowicza premier Mateusz Morawiecki wyznaczył Aleksandrę Dulcikiewicz do pełnienia obowiązków prezydenta do przedterminowych wyborów, które wyznaczono na 3 marca. Pierwszą zastępczyni prezydenta Adamowicza od początku wskazywana była jako główna i praktycznie jedyna kandydatka do zastąpienia zamordowanego prezydenta. We wtorek 22 stycznia Aleksandra Dulcikiewicz oficjalnie potwierdziła, że będzie kandydowała na prezydenta Gdańska.

- Szanowni państwo, po formalnej decyzji premiera i wyznaczeniu daty ponownych wyborów na urząd prezydenta Gdańska, przychodzi czas indywidualnych decyzji - powiedziała Aleksandra Dulcikiewicz. - Pomimo krótkiego czasu, który oploty od śmierci prezydenta Pawła Adamowicza, nasze miasto, jego ukochany Gdańsk, musi żyć i funkcjonować dalej. Przez niemal 13 lat współpracowałam z prezydentem Pawłem Adamowiczem. Przez te lata przekazywał mi swoją mądrość, dzielił się doświadczeniem. Uczyl mnie, jak patrzeć na Gdańsk jego oczami, jak kochać gdańszczanki i gdańszczan. Podjęłam decyzję o kandydowaniu na urząd prezydenta miasta. Kontekst jest bardzo trudny, bolesny, również dla mnie osobiście. Wiem, że pan prezydent by sobie tego życzył. Będę kandydowała z listy stowarzyszenia Wszystko dla Gdańska, bo założył je pan prezydent. Wierzę, że te wybory wspólnie wygramy. Oddaję się do dyspozycji gdańszczankom i gdańszczanom, byśmy mogli wypełnić testament prezydenta

Pawła Adamowicza. To nie będzie łatwe, ale miasto wolności i solidarności musi trwać i rozwijać się nadal.

Wsparcia Aleksandrę Dulcikiewicz udzielili między innymi prezydenci Gdyni - Wojciech Szczurek i Sopotu - Jacek Karnowski, marszałek Mięczyński Struk, przewodnicząca Rady Miasta Gdańska Agnieszka Owczarczak, wiceprezydenci Gdańska, Aleksander Hall.

Dulkiewicz najprawdopodobniej nie będzie miała znaczących kontrkandydatów. Jarosław Kaczyński, prezes PiS, ogłosił, że jego partia kandydata w wyborach nie wystawi. Najpewniej tak samo postąpi PO.

GG



## Sopockie co nieco



zmienił też wolne media, wyznaczając im w zmieniającej się szybko rzeczywistości społeczno-polityczno-biznesowej nowe cele i nowe granice. A prawdę mówiąc - raczej narzucając pewne ograniczenia i wymagając określonych treści. To wtedy powstawały ta-

nia niewygodnych faktów czy tematów.

Działalność niektórych agencji public-relations doprowadziła też do niebezpiecznego przesunięcia granicy rzetelnego dziennikarstwa. Prestiż tego zawodu niebezpiecznie się obniżył

drodze spotkań z rzetelnymi, świętymi dziennikarzami, doskonale przygotowanymi do zawodu profesjonalistami. Choć - mam jednak takie nieodparte wrażenie - z każdym rokiem jest ich jednak coraz mniej, może z tego powodu, że praca dziennikarza stała się dziś znacznie mniej prestiżowa i atrakcyjna finansowo, niż „w czasach słusznie minionych”?

Lokalne gazety, poruszające lokalne, bliskie mieszkańcom tematy, nie uwiązane na reklamowych i finansowych pasku samorządów czy partii politycznych, są dziś na wagę złota. Zwłaszcza takie, które nie boją się poruszać drażliwych spraw i wciąż patrzeć tej demokratycznie wybranej władzy na ręce. Wolne media to najlepszy strażnik nie tylko lokalnej demokracji i całe szczęście, że „niewidzialna ręka rynku” nie zniszczyła ich do końca. Dlatego hasło „myśl globalnie, działaj lokalnie” odnosi się również do takich właśnie lokalnych gazet. Nie zawsze przecież trzeba się zgadzać z ich publicystycznymi diagnozami czy dziennikarskimi opiniami, ale zawsze warto je czytać i wyrobić sobie własne zdanie na różne tematy.

Warto je czytać, póki jeszcze istnieją...

Wojciech Fulek

## Wolne media?

Kiedy rozpoczynałem w roku 1990 swoją przygodę z sopockim samorządem, „coraz bardziej otaczająca nas rzeczywistość” (jak mawiał nieoceniony Kazimierz Rudzki) wyglądała zupełnie inaczej. Zupełnie inaczej wyglądały nasze ulice, ubrania, sklepy, w których się kupowało głównie to, co akurat w nich było, a nie to, czego się szukało... A już zupełnie inaczej wyglądały codzienne gazety, tygodniki oraz programy radiowe i telewizyjne. Wszystkie media miały charakter - dziś powiedzielibyśmy pewnie: publiczny, choć to określenie zupełnie nie przystaje do tamtych okoliczności. Przyznam, że mam z tym opisem nawet pewien kłopot, bo zupełnie nie wiem, jak to wszystko wyjaśnić w taki sposób, aby zrozumiało to dzisiejsze pokolenie 20-latków. Może lepiej w związku z tym w ogóle nie próbować? W każdym razie tzw. wolne media dopiero raczkowały, a myśmy niecierpliwie czekali na plachty niezależnych gazet, w których słowa nie byłyby już przez nikogo reglamentowane ani cenzurowane. Szybko okazało się jednak, że wolny rynek diametralnie

blويد (podobno jako społeczne potrzeba nowych czasów), a na polską scenę wkroczyły zagraniczne koncerny medialne nie tylko z ogromnym kapitałem, ale też i ze swoimi, zupełnie odmiennymi od dotychczasowych standardami i wymaganiami. Okazało się też, że rynekowa rzeczywistość praktycznie wyeliminowała z gry małe gazety, które - choć przecież chętnie czytane przez lokalne społeczności - nie wytrzymały dłuższej konkurencji z koncernami, za którymi nie tylko stało wieloletnie doświadczenie, ale i potężny kapitał. Często lokalne media (bo dziś to przecież już nie tylko gazety, ale i rozgłoszenie radiowe, stacje telewizyjne czy portale internetowe) były zmuszone do kompromisów, zarówno reklamowych, promocyjnych, politycznych czy biznesowych. „Bo nie ma darmowych obiadów” i stały reklamodawca może przecież wymagać specjalnego traktowania, a czasami przemilcza-

- wraz ze stawkami za wierszówki - zwłaszcza w mediach drukowanych. To już na pewno nie jest powołanie, jak wydawało mi się naiwnie kiedyś... Do dziś pamiętam rozmowę z przemiłą skądinąd adeptką dziennikarskiego zawodu, która chciała koniecznie dowiedzieć się od mnie, jako znawcy historii Sopotu, czegośkolwiek na temat „ekscesów” Armii Czerwonej w Sopocie. Zaczęłam więc jej opowiadać o tym, co działo się tu po zajęciu miasta przez czerwonarmiejców 23 marca 1945, ale młoda dama przerwała mi po chwili, oznajmiając, że jej chodzi o 17 września 1939 roku, bo przecież najpierw wkroczyli tu Niemcy 1 września, a 17 - Armia Czerwona. Grzecznie poinformowałam ją, że jest „w mylnym błędzie”, jak to mówią niektórzy, i - niestety - zupełnie zepsułam jej w ten sposób koncepcję przygotowywanego artykułu. Na szczęście, więcej miałem na swojej

## Personalia

✓ Wieloletni wiceprezydent Gdańska **Wiesław Bielawski** dołączył do zarządu Gdańskiej Infrastruktury Wodociągowo-Kanalizacyjnej. W zeszłym tygodniu przestał pełnić funkcję zastępcy prezydenta Gdańska, kilka dni później zaczął pracę w spółce miejskiej zajmującej się zaopatrzeniem w wodę mieszkańców miasta. **Wiesław Bielawski** był zastępcą prezydenta **Pawła Adamowicza** w latach 2002-2019. Był najdłużej sprawującym urząd wiceprezydentem Gdańska. Zajmował się polityką przestrzenną miasta. Jego kompetencje przejął wiceprezydent **Piotr Grzelak**, a gabinet wiceprezydent **Piotr Borawski**, który zajmuje się rozwojem gospodarczym, przedsiębiorczością, środowiskiem i ochroną klimatu. Posada w GIWK gwarantuje dochód na poziomie ok. 240 tys. zł rocznie. Prezesem jest **Jacek Skarbek**, którego syn jest gdańskim radnym PO.

✓ Gdańscy dominikanie dokonali wyboru nowego przeora, który pokieruje tutejszym klasztorze. Będzie nim o. **Michał Osek**. Wybór ten został też zatwierdzony przez prowincjała polskich dominikanów. Ojciec **Michał Osek** urodził się w 1987 roku, wychował się w Katowicach, do Zakonu wstąpił w 2007 roku, śluby wieczyste złożył 7 kwietnia 2013 roku. Świecenie prezbiteratu przyjął 24 maja 2014 roku w Krakowie. Po święceniach pracował w klasztorze w Poznaniu, w redakcji miesięcznika „W drodze”. Od dwóch lat mieszka w gdańskim klasztorze, gdzie dotychczas pełnił funkcję subpreora i syndyka klasztoru.

✓ Podczas jubileuszowej 75. konferencji Polsko-Amerykańskiego Towarzystwa Historycznego wręczono nagrodę Haimana. Tegoroczną laureatką została dr hab. **Anna Mazurkiewicz**, prof. nadzw. z Wydziału Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego. To najbardziej prestiżowa nagroda przyznawana przez Polish American Historical Association - amerykańskiego towarzystwa naukowego, które istnieje od 1944 roku. Nagroda przyznawana jest corocznie od 1966 roku za „wybitny wkład w rozwój badań w obszarze studiów polsko-amerykańskich”. Anna Mazurkiewicz prowadzi badania nad dziejami środkowoeuropejskich emigrantów politycznych po II wojnie światowej. Jest autorką monografii „Uchodźcy polityczni z Europy Środkowo-Wschodniej w amerykańskiej polityce zimnowojennej 1948-1954” (2016). Aktywnie zaangażowana w działalność organizacji i towarzystw naukowych podejmujących studia nad dziejami polskiej diaspory, Mazurkiewicz wyklada na Wydziale Historycznym UG przedmioty z zakresu historii USA, historii powszechnej po II wojnie światowej oraz dziejów migracji.



Wprowadzamy  
dobro w ruch...

# Podaruj 1%

KRS: 0000 199 278

## >1000

bezrobotnych osób  
z niepełnosprawnością  
skorzystało z naszego wsparcia

## 350

z nich pracuje i tym  
samym mogą przekazać  
1% dalej



Fundacja Integralia aktywizuje zawodowo  
osoby z niepełnosprawnością zgodnie z ich kompetencjami.

# Trzeba skończyć z nienawiścią

**Gdańsk pożegnał w sobotę prezydenta śp. Pawła Adamowicza. Tego dnia od południa Główne Miasto zamieniło się w jedną świątynię. Ludzie trwali w zadumie. W bazylice Mariackiej pomieściło się około czterech tysięcy żałobników. Na przylegających do świątyni uliczkach, na ul. Długiej, Drogim Targu, Piwnej, przy bramach Złotej i Zielonej, na Targu Węglowym żegnało zamordowanego prezydenta ponad 45 tys. osób. Nie tylko z Gdańska...**

- Najdroższy tatulku, chcę Ci dziś podziękować za całe Twoje życie, które spędziłeś z nami: mamusią, Tereską, dziadkami i Gdańskiem. Chcę podziękować za wieczorne spacerki Twoim ukochanym pieskiem Zeusem. Za to, że nauczyłeś mnie miłości do książek, historii, ciekawości świata. Za to, że najpiękniej na świecie umiałeś mi czytać, opowiadać, wytłumaczyć sprawy, których nie rozumiałam. Dziękuję za wspólne długie rozmowy, za czas, którego nie miałeś wiele, a dawałeś go zawsze mnie i mojej siostrzyczce. Za to, że mówiłeś mi, kiedy trzeba było kończyć

ra, Małgorzaty), małżeństw Dulkiewiczów i Dyków, Macieja Grzywaczewskiego, Grzegorza Grzelaka i Marianna Terleckiego. To duszpasterstwo akademickie przy gdańskim kościele świętego Mikołaja stało się znaczącym ośrodkiem niezależnej myśli i niepokornej, zbuntowanej młodzieży licealnej i akademickiej. Tam odbywały się spektakle teatru, zajęcia naukowe prowadzone przez wykładowców Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz spotkania dyskusyjne z intelektualistami z Klubu Inteligencji Katolickiej. Ojciec Wiśniewski m.in. sy-

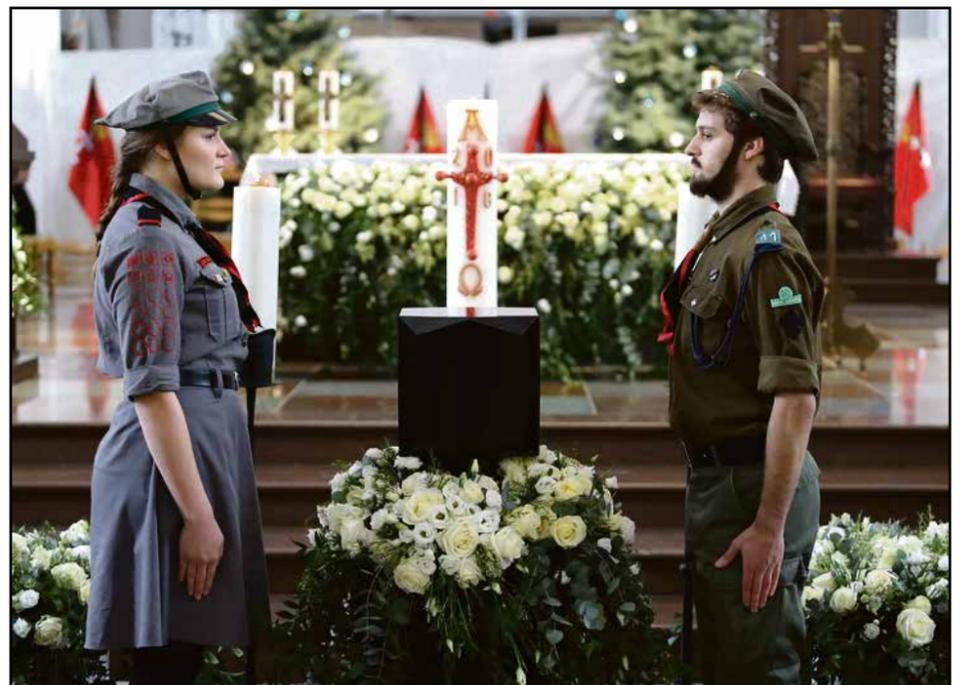
*jest wartością bezcenną. Że wolności trzeba bronić, zawsze bronić. Niemal 40 lat temu z Gdańska wyszedł apel w którym dobitnie wolano, że należy porzucić stary świat, świat egoizmu, walki klas, że należy tworzyć nowy świat, świat solidarności w którym jeden człowiek*

*nany, że Paweł, który jest już u Boga, chce żebyśmy wypowiedział następujące słowa: Trzeba skończyć z nienawiścią. Trzeba skończyć z nienawistnym językiem. Trzeba skończyć z pogardą. Trzeba skończyć z bezpodstawnym oskarżaniem innych. Nie będziemy dłużej obojęt-*

*których ugodziła ta śmierć, niezrozumiała, niesamowita. Przytul nas tak, abyśmy naprawdę odważnie umieli budować nasze osobiste życie. Ale także żebyśmy naprawdę umieli budować nasze wspólne polskie życie! - jego słowa zostały przywitane oklaskami przez wielu zgromadzonych*

Mariackiej.

Jego trasa wiodła ulicami Doki, Łagiewniki, Stolarską, Podwale Staromiejskie, Pańską, Węglarską, Piwną. W kondukcje za trumną Pawła Adamowicza szła jego rodzina, a w ostatniej drodze towarzyszyły mu tłumy gdańszczan.



zabawę i zabrać się za pracę. Dziękuję za te rozmowy, w których omówiliśmy moje plany na przyszłość. Zrobię wszystko, by je zrealizować. Opiekuj się nami i całym Gdańskiem, tam w niebie - powiedziała córka prezydenta Gdańska, **Antonina Adamowicz**, a w oczach wielu osób pojawiły się na te słowa łzy.

Przejmujące słowa skierował do zgromadzonych i za pośrednictwem środków masowego przekazu do całej Polski - ojciec **Ludwik Wiśniewski**, dominikanin, duszpasterz akademicki, ojciec duchowy gdańskiej opozycji lat 70, czyli Aleksandra Halla, rodzeństwa Rybickich (Arkadiusza, Sławomi-

gnował „Apel do społeczeństwa polskiego” czyli pierwszy manifest Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Wspierał też swoich wychowanków, gdy ci tworzyli Ruch Młodej Polski. Ma więc wszelkie prawa, a jako kanonizacja, dominikanin także obowiązek by mówić: Trzeba skończyć z nienawiścią. Trzeba skończyć z nienawistnym językiem. Trzeba skończyć z pogardą.

- Z Gdańska wielokrotnie wychodził głos, właściwie krzyk, który wielu ludziom przywracał moralną równowagę. 80 lat temu z Gdańska, z Westerplatte wyszedł rozpaczliwy krzyk wołający do całego świata, że wolność

*bierze na siebie brzemię drugiego człowieka. I w którym porzuca się etos walki ze złem - złem, a buduje się świat w którym zło zwycięża się dobrem. Gdańsk słusznie się nazywa, i Paweł to wiele razy powtarzał, miastem wolności i solidarności. Dziś przeżywamy tu w Gdańsku nowy dziejowy, historyczny moment. Cała Polska, a może nie tylko Polska czeka ażeby z Gdańska wyszło przesłanie, które dotrze do każdego Polaka. I które przywróci moralną równowagę w naszym kraju i w naszych sercach.*

*W ostatnich dniach wielu ludzi próbowało formułować to przesłanie, które wynika ze śmierci Pawła. Jestem przekon-*

*ni na panoszącą się trucizną nienawiści na ulicach, w mediach, w internecie, w szkołach, w parlamencie, a także w Kościele.*

*Człowiek posługujący się językiem nienawiści, człowiek budujący swoją karierę na kłamstwie nie może pełnić wysokich funkcji w naszym kraju. I będziemy odtąd tego przestrzegać.*

*Maryjo, która królujesz w tym mariackim kościele, kiedy zdjęto z krzyża Jezusa, wzięłaś go w swoje ramiona i przytuliłaś do serca. Prosimy, weź w swoje ramiona Pawła, przytul do serca i zaprowadź do domu Ojca. Przytul do swego serca najbliższych Pawłowi i tych,*

tak w świątyni, jak i na ulicach Gdańska.

Słów tych słuchali też wszyscy prezydenci RP i wielu aktorów sceny politycznej.

W uroczystościach prócz duchownych, rodziny, przyjaciół uczestniczyły też rzesze samorządowców i to oni wnieśli dzień wcześniej wieczorem trumnę śp. Pawła Adamowicza do bazyliki, czyli sześciu prezydentów: Warszawy - Rafał Trzaskowski, były prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz, Sopotu Jacek Karnowski, Gliwicy Zygmunta Frankiewicza, Lublina Krzysztof Żuk oraz Poznania Jacek Jaśkowiak. W piątek przeszedł bowiem kondukt żałobny z ECS do bazyliki

Z kolei w czwartek wejście do ECS zostało otwarte o godz. 17.30. W pożegnaniu Pawła Adamowicza uczestniczyła jego najbliższa rodzina, przyjaciele, znajomi i współpracownicy. A po tym do piątku do godz. 16 aż 53 tys. osób oddało hołd pamięci zmarłemu śp. Pawłowi Adamowiczowi w Europejskim Centrum Solidarności.

W piątek na sobotę miała miejsce tzw. Pusta Noc, czyli w tradycji kaszubskiej ostatnia noc przed pogrzebem w Centrum Świętego Jana w Gdańsku



**Więcej energii**  
na to, co ważne



**Energa**

# Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLVIII  
cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY  
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA  
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOSILEŃSKA — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192-212

## Ustalenie prymatu spraw obrony Państwa naczelnym postulatem O. Z. N.

### Oświadczenie gen. Skwarczyńskiego w sprawie gen. Żeligowskiego

WARSZAWA. — Szef Zjednoczenia Narodowego komunikuje co następuje:

W dniu wczorajszym ukazało się w prasie oświadczenie, podpisane przez inż. St. Perzanowskiego, tymczasowego przewodniczącego organizacji wileńskiej O. Z. N. okręgu wileńskiego, dotyczące konfliktu między pos. gen. L. Żeligowskim a znaczną większością komisji wojskowej Sejmu.

„Stwierdzam, że oświadczenie to ukazało się bez wiedzy i zgody właściwych władz Obozu Zjednoczenia Narodowego, zaś p. inż. St. Perzanowski nie był do ogłaszania enuncjacji tej treści uprawniony. Po zbadaniu sprawy wyciągnę należyte konsekwencje. Treść oświadczenia inż. St. Perzanowskiego składa się ze stwierdzenia, iż Oboz Zjednoczenia Narodowego nie prowadzi walki z gen. Lucjanem Żeligowskim, że szereg wysuwanych przez niego postulatów społecznych i gospodarczych O. Z. N. uważa za swoje, wreszcie, że konflikt w łonie komisji wojskowej Sejmu czyni wrażenie krzywdy wyrządzonej gen. L. Żeligowskiemu, a nawet idei O. Z. N.

Uważam za swój obowiązek oświadczyć w tej sprawie co następuje:

Istotnie — O. Z. N. nie prowadzi i nie prowadził walki z gen. L. Żeligowskim, ani też nie podaje w wątpliwość jego zasług, nie miało też miejsca ze strony O. Z. N. żadne wystąpienie, któreby te momenty kwestionować mogło, bądź też przeciwstawiało się poglądom gen. Żeli-

gowskiego na zagadnienia natury społecznej i gospodarczej. Miała miejsce jedynie zasadniczo rozbieżność zdań między należącymi do O. Z. N. członkami komisji wojskowej Sejmu a gen. L. Żeligowskim w zakresie poglądów na stanowisko Naczelnego Wodza w państwie. Postawie ci dali wyraz tej rozbieżności zasadniczych poglądów w znanym liście oraz w głosowaniu na komisji wojskowej, gdy sprawa przeniesiona została na grunt formalny.

Sytuacja państwowa Rzplitej wymagała oddawania ustalenia prymatu spraw obrony państwa przed wszystkimi innymi. Długie lata walczył o to Marszałek Józef Piłsudski. Przekonanie to zadominoowało w całym społeczeństwie pol-

skim, co uważać należy za osiągnięcie wielkiej wagi i doniosłości, którego też naruszyć nie pozwolimy. Naturalnym i celowym wyrazem tego prymatu jest określone przez najwyższą władzę państwową stanowisko Naczelnego Wodza w hierarchii władz.

Stwierdzam tedy, jako szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, że podzielam i akceptuję bez zastrzeżeń stanowisko posłów-członków komisji wojskowej, należących do O. Z. N., widząc w nim nie jakkolwiek walkę personalną, lecz stanowcze opowiedzenie się przy słusznej i doniosłej zasadzie.

(—) Gen. St. Skwarczyński,  
Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego.  
Warszawa, dnia 24 stycznia 1938 r.

## Deputacja do Marszałka Smigłego-Rydzę reprezentacji b. żołnierzy polskich na Wschodzie

Na walnym zebraniu Reprezentacji b. Żołnierzy Polskich na Wschodzie uchwalono wysłać do Marszałka Smigłego Rydzę depeszę następującej treści:

— Marszałek Edward Smigły Rydzę, Warszawa, Generalny Insp. Sił Zbrojnych.

Zgromadzeni na walnym zebraniu Reprezentacji Byłych Żołnierzy Polskich na Wschodzie, Przedstawiciele Związków i Grup, zrzeszonych w Reprezentacji, przesyłają Ci, Pani Marszałku, jako Naczelnemu Wodzowi i Protektorowi naszych organiza-

cyj wyrazy głębokiej czci i zapewnienia żołnierskiego oddania w pracy nad realizowaniem wielkich zadań, jakie mają przed sobą Naród i Państwo.

Z w z a z k i: Legionistów Puławskich, Żołnierzy I Polskiego Korpusu Wschodniego, Kaniowczyków i Żeligowców, Sybiraków, Kaniowczyków i Żeligowczyków, Sybiraków, Murmańczyków.

G r u p y: Finlandzka, Odeska, Kaukaska, Żołnierzy III. Korpusu, Turkiestańska, Rosji Centralnej.

## P. Nakoniecznikoff-Klukowski wiceministrem spraw wewn.



Br. Nakoniecznikoff-Klukowski p. min. Jerzy Paciorekowski.

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, dotychczasowy wiceminister spraw wewnętrznych p. Jerzy Paciorekowski wniósł prośbę o dymisję z zajmowanego stanowiska. Prośba ta została uwzględniona przez P. Prezydenta RP.

Wiceministrem spraw wewnętrznych mianowano p. Bronisława Nakoniecznikoff-Klukowskiego, obecnego wojewodę warszawskiego.

Województwo warszawskie obejmie



Jerzy Paciorekowski

## Przed konfliktem Sowietów z Japonią Alarmujące wieści z Tallina

TALLIN. Prasa estońska, jak również koła polityczne, w ostatnich dniach specjalną uwagę poświęcają wydarzeniom w Związku Sowieckim. Panuje zgodny pogląd, że w ZSRR daje się wyczuć obecnie atmosferę pogotowia wojennego. Nad granicą estońską, a częściowo i lotewską - sowiecką budowane są pochłono w pośpiesznym tempie umocnienia przez władze wojskowe rosyjskie, a mieszkańcy osad nadgranicznych są masowo wysiedlani w głąb Rosji. Obecne dążenia rządu rosyjskiego do pozbycia się zagranicznych placówek konsularnych w Leningradzie są również - zdaniem kół tutejszych - związane ze sprawą pogotowia wojennego w przewidywaniu rychłego wybuchu konfliktu na Dalekim Wschodzie.

## Wielka kradzież broni w Damaszku

DAMASZEK. Prasa donosi o wielkiej kradzieży broni. Dokonanej w wylaskim nieście Deirzozor. Skradziono m. in. 11 tysięcy nabojów, które stopniowo są sprzedawane osobom prywatnym.

## Chińczycy idą na Nankin Wojska angielskie obsadziły port Weihaiwei

LONDYN. Ofensywa Chińczyków w okolicach Nankinu i Wuhu rozwija się pomyślnie. W kilku punktach pozycje japońskie zostały poważnie zagrożone.

Szczególnie krytyczne ma być położenie załogi japońskiej w Wuhu. Miasto to oddzielone jest od Nankinu wielkim obszarem moczarów, przez które przejście znają tylko Chińczycy.

Wuhu jest całkowicie otoczone przez wojska chińskie, a posiłki z Nankinu wojska się bardzo powoła.

W Szanghaju dowództwo japońskie zamknęło szereg dzielnic, a szczególnie Hongkiu, dla cudzoziemców. W dzielnicach tych odbywa się koncentracja wojsk które wysyłane są koleją i samochodami na zachód od Nankinu i pod Wuhu. Linia kolejowa między Nankinem i Wuhu jest przetrwana.

Na głównym froncie w pobliżu kolei lungchajskiej nie zanotowano żadnych poważniejszych działań.

Na półwyspie Szantung panuje nie-

## Dwa zgony w Warszawie

WARSZAWA. — Onegdaj w Warszawie rozeszła się wieść o zgonie dwóch osobistości, które odgrywały rolę w życiu wewnętrznym Polski, b. min. Gabriela Czachowicza i znanego publicyście „Kurlera Warszawskiego” red. Koskowskiego.

Na czwartej stronie podajemy szczegółowe życiorysy obu zmarłych.

## Wielka dyskusja na temat polityki wewnętrznej w komisji budżetowej Sejmu

W dniu wczorajszym na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu odbyła się ożywiona dyskusja nad sprawami polityki wewnętrznej rządu w związku z budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W dyskusji zabierali głos liczni członkowie komisji, poruszając najrozmaitsze kwestie, dotyczące sytuacji wewnętrznej Polski.

Ze względu na nawal materiału, niestety nie możemy podać przebiegu tej obszernej dyskusji.

## Wyjazd szefa OZN

WARSZAWA. Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisław Skwarczyński wyjechał w dniu 24 bm. do Wilna w sprawach organizacyjnych Obozu.

## Minister lotewski zagna Polskę

WARSZAWA. Minister finansów Lotwy p. Ekiś nadesłał na ręce polskiego ministra Przemysłu i Handlu Romana następującą depeszę:

„Opuszczając piękną ojczyznę pańską, dziękuję P. Ministrowi oraz pani Romanowej za szczerą gościnność, okazującą nam podczas naszego pobytu w Polsce. Czas, spędzony w Polsce, pozostanie niezapomnianym w naszej pamięci i przyczyni się niezawodnie do zacieśnienia obopólnej przyjaźni między naszymi państwami”.

## Zgon jednego z pionierów kinematografii

PARYŻ. Zmarł przeżywszy 77 lat Georges Melies, jeden z pionierów kinematografii. W r. 1895 Melies po pierwszym pokazie filmu braci Lumiere skonstruował aparat filmowy własnego pomysłu i zaczął sam nakręcać filmy, będąc zarazem ich reżyserem, dekoratorem i producentem.



PARTNER WYDANIA

# Gdańsk

**— Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku, we Wrzeszczu i Sopotach.** Pełnia dyżur w Gdańsku dnia 25 bm. dr. Kędziński, Langer Markt 18, tel. 21817 i dr. Witte, stacja sanitarna Stockurm, tel. 24378; we Wrzeszczu dr. Speiswinkel, Adolf Hitlerstrasse 204, tel. 41559; w Sopotach dr. Lork, Seestrass 31, tel. 51211.

### RUCH TOWARZYSTW.

**— Filia Z. Z. P. w Pruszczu.** Miesięczne zebranie w piątek 28 bm. o godz. 17 w sali poczekalni dworcowej.

### W miastach i okolicy

**— Podanie o przydział dewiz z polskich zapasów dewizowych.** Gdańska Izba Handlu Zagranicznego zwraca uwagę, że podania o przydział dewiz na miesiąc luty 1938 r. winny być wniesione na zwykłych formularzach do dnia 29 bm. Firmy, które terminu tego nie dotrzymają, mogą narazić się na nieprzydzielenie im dewiz w ciągu miesiąca lutego. Niewykorzystane pozwolenia dewizowe za miesiąc styczeń firmy winne stawić niezwłocznie izbie do dyspozycji.

**— Zniesienie cen wycieczek za drób.** Ponieważ w ostatnim czasie zmniejszył się znacznie dowóz kaczek i gęsi na targi, przeto miarodajne czynniki gdańskie były zmuszone znieść dotychczas obowiązujące ceny wycieczne. Wyjątek stanowią bite kury, dla których obowiązują nadal wyznaczone ceny maksymalne.

**— Obniżenie opłat za rozmowy telefoniczne.** W komunikacji telefonicznej między Woynym Miastem Gdańskiem a Egiptem, Irakiem, Palestyną i Syrią obniżona została opłata za 3-minutowe rozmowy w soboty z 12,50 guld. na 8,50 guld. Z dniem 1 lutego br. obniżona zostanie opłata za 3-minutowe rozmowy telefoniczne z Turcją jak następuje: w czasie ożywionym z 25,84 na 24,82 guld., w czasie zwykłym z 15,50 na 14,89 guld.

**— Rejestracja pokoiów meblowanych w Sopotach.** Zwraca się uwagę, że w czasie od 25 bm. do najpóźniej 15 lutego należy zgłosić w urzędowym biurze pośrednictwa mieszkań w „Norddeutscher Lloyd“ w Sopotach wszystkie umeblovane pokoje w tej miejscowości, które zamierza się wydzierżawiać w sezonie 1938 r. za opłatą. Niezastosowanie się do tego przepisu podlega karze. Poza tym właściciele tych pokoiów muszą każdorazowo podczas sezonu zgłaszać w tym biurze wolne lub zajęte pokoje.

**— Znalezione:** męski zegarek na rękę ze skórzanym paskiem, rower męski.

**— Zgubiono:** czarną portmonetkę z 13,75 guld., małego szarego teriera szkockiego, fotewski paszport na nazwisko Peter Klibzaka.

**— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: Herman Braunsdorf, bez zawodu, 24 l., wdowa Teresa Krause z domu Behrendt, 79 l., malarz Wilhelm Neumann, 52 l., mężatka Anna Gaebler z domu Siegler.

### PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w dniu 22 i 23 stycznia 1938 r.			
Eksport			
Zadunek	Gdańsk ton	Gdynia ton	
Węgiel	18688	29110	
Żelazo	944	135	
Wider	—	15	
Węgiel	3001	1287	
Żelazo	15	860	
Nafta i t. p.	90	—	
Drobnica	1653	806	
Różne	178	—	
Import			
Zadunek	Gdańsk ton	Gdynia ton	
Stal	8891	—	
Żelazo	—	2587	
Nafta i t. p.	—	3055	
Ryż	—	45	
Żelazo	—	405	
Żelazo	—	814	
Drobnica	458	2827	

### STAN WODY W WISLE

Miejscowość	Woda średnia		Stan wody dnia	
	21 I	22 I	21 I	22 I
Kwałów	-1,84	1,12	1,37	
Zawichost	1,47	2,47	2,88	
Warszawa	1,67	2,88	3,88	
Płock	1,27	2,70	2,74	
Woda średnia				
Stan wody dnia				
	23 I	24 I		
Łódź	-1,37	3,00	3,19	
Łódź	1,87	2,88	2,91	
Chelmno	1,28	2,81	2,82	
Grudziądz	1,41	2,81	3,06	
Kuźnia	1,85	2,91	3,15	
Święto	0,95	2,62	2,87	
Częst.	0,92	2,36	2,92	
Danziger Haupt	1,60	4,28	4,65	
Elbląg	2,80	2,81	2,74	
Schleszenhorst	1,81	2,88	2,74	

### PRZEWIDZIANO PRZEBIEG POGODY NA WYBRZEŻU BAŁTYCKIM

We wtorek przelotne deszcz. częściowo rozjaśnienie. ostre zachodnie wiatry, laśnienie.

W środę bez zmian.

60 l., wdowa Małgorzata Domsalla z domu Schon, 71 l., akuszerka Józefa Kubic z domu Wendi, 52 l.

### Zakończenie serii przedstawień harcerskich w Gdańsku

Jasielka harcerskie, wystawione w niedzielę, 23 bm. w Gdańsku, pięknie zakończyły serie swoich przedstawień. Po południu zjechały się zuchy ze szkół w Pszczółkach, Elgarnowie, Pruszczu i innych wsi w liczbie około 300 i wraz z dziećmi gdańskimi wypełniły salę Stocznicy Gdańskiej po brzegi, reagując silnie na przewijające się przed ich oczami sceny. Najlepiej się bawili widokiem żydka, śpiewającego w karczmie i p. Marcinowej. Kujawiak, odtańczony przez 8 łowiczanek, bardzo się im podobał, sceny z pasterzami i złóbkami wzruszały, za to z Herodem i diabłem — przejmowały lekkiem.

Na wieczornym przedstawieniu dorosli i starsza młodzież szkolna poważnie się zachowywali, nie mniej z całym uznaniem odnieśli się wszyscy dla wykonawców Jasielek i ich reżyserów. Znać olbrzymi wysiłek, włożony w zorganizowanie pięknego widowiska, wzruszającego swoją prostotą i bezpośredniością.

### Wskazówki dla rodziców

## zgłaszających dzieci do senackich publicznych szkół powszechn. z polskim językiem nauczania

(Opracowane na podstawie obowiązujących przepisów i umów polsko-gdańskich)

Zameldowanie i przemeldowanie dzieci obywateli gdańskich języka lub pochodzenia polskiego do publicznych szkół powszechnych winno być dokonane przez osobę, uprawnioną do wychowania dziecka (Erziehungsberechtigte) w terminie do dnia 31 stycznia 1938 roku. Dlatego też trzeba odpowiedni wniosek zgłosić koniecznie przed dniem 31 stycznia 1938 (umowa polsko-gdańska z dnia 18. 9. 1933 oraz obowiązujące przepisy wyko-

nawcze, wydane przez Senat W. M. Gdańska).

Zameldowanie lub przemeldowanie dziecka do publicznej szkoły powszechnej z polskim językiem nauczania winno być wykonane w drodze pisemnej na formularzach ustalonego wzoru (Amtl. Schulblatt nr. 12 z dnia 1. 12. 1934 r. II Anweisung par. 1 zur Ausführung des Gesetzes betr. den Unterricht der polnischen Minderheit vom 20. 12. 1921).

### Ze sportu

## Gedania przegrywa w piłce nożnej z Hindenburg, Olsztyn

W ubiegłą niedzielę rozegrała ligowa drużyna K. S. Gedania w ramach rozgrywek o mistrzostwo Prus Wschodnich mecz piłki nożnej, przegrywając w wysokim stosunku 1:6 (do przerwy 1:4). Gedania zwyciężyła na całej linii. Niewątpliwie przyczyniło się do klęski zupełnie niezdatne boisko, pokryte częściowo lodem i śniegiem, częściowo zaś grząskim błotem. Hindenburg zaraz od pierwszej minuty przystosował się do trudności terenowych, grając półwysoko, czego Gedania nie potrafiła. Trzymała się uparczywie płaskiej i przyziemnej gry, tak, że piłki, podawane nisko, grzeźły w błocie, lub też tracąc tempo, stawały się łatwym łupem przeciwnika. Mimo tego przynajmniej należy, że drużyna niemiecka wygrała całkiem zasłużenie, gdyż Gedania grała o całą klasę gżej niż zwykle, jak na to wskazuje wynik.

Uderzającym widok był brak w drużynie ambicji i, niebawem dotychczas rzecz, szybkości. W stosunku do szybkich, wytrwałych i ambitnych graczy niemieckich, robili Gedaniecy wrażenie limitowanych zółwi. U kilku widać było całkiem wyraźne lekceważenie całego meczu. Jest rzeczą zrozumiałą, że pech i niepowodzenie mogą zniechęcić, nie powinno to jednak doprowadzić do stanu całkowitej rezygnacji. Łuk okazała Gedania pod koniec spotkania. Dobra drużyna musi grać i walczyć od początku do końca meczu.

Atak polskiej drużyny nie stał na wysokości zadania. Jedynie Keller podtrzymał aktywność całego ataku, przeciągając niezmordowanie. Co on wypracował, to inni psuli. Piasecki gubił się często w bezmyślnych dryblingach, włącznie z piłką w największą gestwe przeciwników. Butkowski był zbyt dobrze kryty i jest jeszcze fizycznie za słaby, aby mógł dojść do głosu. Katastrofalnie wprst wypadł Fallow I. Trudno było w nim poznać gracza, który dawniej się specjalnie podobał swoim szybkimi i energicznymi wypadami. Podczas tego spotkania okazał się bardzo powolnym i sztywnym, nie starając się nawet ambicją nadrobić swych braków.

Pom c jakoby wcale nie istniała. Kurrowski, środkowy pomocnik, ustawiał się źle, nie krył przeciwnika. Jedynym, który się w formacji tej podobał, był Szramko. Mimo, że nie należy do najmłodszych, był niezamordowany i dobry tak w defensywie jak i defensywie.

Obrona była na ogół zupełnie na miejscu. Jedynie Goliński popełnił faul, który w konsekwencji kosztował jedynastkę i gola.

Borus w bramie był energiczny i przytomny i nie ponosił żadnych win przy stratach punktach.

Drużyna niemiecka pozostała po wo-

biec jak najlepsze wrażenie. Wyszlifowana technika, szybkość, wytrzymałość i ambicja sprawiły, że zdeklasowała poprostu Gedaniecików. Znamienny jest fakt, że zdołała w stu procentach wykorzystać wszystkie sytuacje. Poza tym nie można pominąć milczeniem umiejętności ustawiania się i krycia przeciwnika. Wygrała zupełnie zasłużenie, gdyż była na każdej pozycji lepszą. Od niej mogli się nasi gracze całą masą rzeczy nauczyć.

Zaraz od początku meczu zauważyć było można przewagę gości. Odrazu się zgrali i przystosowali do terenu, gdy tymczasem Gedaniecy nie potrafili się rozkłęcić. To też już w pierwszych minutach wyglądało bardzo krucho pod bramą Gedania. Specjalnie coś w dziesiątej minucie powstała bardzo groźna sytuacja, a minutę później padła pierwsza brama dla gości. Teraz nasza drużyna doszła powoli do głosu i wypracowała sobie kilka szans, których jednakże nie potrafiła wykorzystać. W dwudziestej minucie padła druga brama, po tym w krótkich odstępach trzecia i czwarta. Tej ostatniej nie powinno być, gdyż Goliński zupełnie niepotrzebnie sfalował lewego łącznika Hindenburga. Spowodowana przez to jedynastka została pewnie pysznym wprost strzałem wyegzekwowana. Krótko przed końcem pierwszej połowy zdobyła Gedania przez Piaseckiego jedynego gola.

W drugiej połowie wyglądało, jakoby Gedaniecy się wzięli poważnie do dzieła i starali się nadrobić stracone punkty. Znowu zdołali wypracować kilka ładnych sytuacji, jednak do wykorzystania ich brakowało zawsze ta główna dziesiąta sekund. Poza tym utrudniała im sytuację niezmierzenie naprawdę doskonała obrona gości. Stan ten trwał aż do chwili, kiedy Hindenburg zdobył drugą bramę ze spalonego. Mimo energicznych protestów liniowego, sędzia ją uznał. Od tego momentu przebiegła Gedania coraz więcej do defensywy. W siedemdziesiątej osmej minucie padła znowu dla gości druga bramka, przy której zupełnie nieobawia się gości mecz ten dobiegł do końca.

Sędzia był całkiem dusej obiektywnym i sprawiedliwym, jednakże skrzywdził kilka kretni Gedania.

Publiczność było około 1000.

Reasumując wrażenia z tego meczu, dochodzi się do wniosku, że należałoby koniecznie wycofać z drużyny Fallowa I. i dać mu możliwość wyćwiku. Dla drużyny byłoby to żadnego znaczenia, gdyż klub nie ma już szans zdobycia mistrzostwa. Niechby tymczasem aż do rozpoczęcia nowej rundy zaaklimatyzował się w niej jakiś młody utalentowany gracz.

## Wykopaliska wczesnopiastowskie w Gnieźnie

W ubiegły czwartek w cyklu odczytów pt. „Czwartki Uniwersytetu Poznańskiego w Gdańsku“, urządzonym przez Wykłady Powszechnie U. P. i Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, mówił prof. dr. Józef Kostrzewski o wykopaliskach pogańskich i wczesnopiastowskich w Gnieźnie. Wykopaliska te, prowadzone podczas lata 1937 r. w pobliżu katedry, aczkolwiek są zaledwie w zaczątku, rzucają już jasne światło na kulturę i na dzieje nie tylko Gniezna lecz i Państwa Polskiego w końcu okresu pogańskiego i za pierwszych Piastów. Przedstawiając zdobycze tych wykopalisk, prof. Kostrzewski dał ciekawy obraz ówczesnego polskiego budownictwa mieszkalnego i fortyfikacyjnego, jak również obraz życia i zatrudnienia mieszkańców Gniezna. Jako główny wynik tych poszukiwań można uważać przede wszystkim to, że zbijają one całkowicie twierdzenie politykującej nauki niemieckiej, jakoby twórcami Państwa Polskiego byli Wikingowie (przecie ich zdaniem Mieszko to Wiking Dagome!), ani jeden z przedmiotów domowego użytku, ani

jeden szczegół budownictwa, stwierdzony w wykopaliskach gnieźnieńskich, nie ma charakteru kultury Wikingów. Wszystko jest zupełnie swoiste, słowiańsko-polskie. Podobne wyniki dają też poszukiwania w Klecku i w innych staropolskich osiedlach. Prof. Kostrzewski stwierdza, że rozmaite wnioski uczonych niemieckich, podane w pracy Santoku, również muszą być odrzucone na zasadzie wykopalisk gnieźnieńskich, które oprócz tego pozwolą napewno na ustalenie niejednego faktu z wczesnopiastowskich dziejów Polski, o ile będą prowadzone w dalszym ciągu i na większą skalę.

Licznie zebrana publiczność gdańska z wielkim zajęciem wysłuchała odczytu prof. Kostrzewskiego, bardzo obficie zilustrowanego obrazami świetlnymi, i gorąco mu podziękowała długotrwałymi oklaskami za tyle tak ciekawych i ważnych wiadomości.

Trzeba mieć nadzieję, że i następnego odczytu tej serii, z których najbliższy odbędzie się w dniu 3 lutego, pozostawią również mile wrażenie i również żywe wzbudzą zainteresowanie.

Kierownik właściwej szkoły obwodowej (Bezirksschule), po pisemnym zgłoszeniu dziecka do szkoły z polskim językiem nauczania, ma prawo w ciągu miesiąca lutego lub marca wezwać ojca lub uprawnionego opiekuna.

Kierownik szkoły i inne władze mogą badać tylko:

czy wniosek postawił obywatel gdański, lub czy zgłoszone dziecko posiada obywatelstwo gdańskie; czy wniosek postawiła osoba do tego uprawniona (rodzice lub uprawnieni wychowawcy);

zażne inne badania nie są dopuszczalne (tak postanawia okólnik Senatu W. M. Gdańska z dnia 6. 11. 1935 r.).

Zdarzały się wypadki, że od rodziców żądano złożenia podpisów na białych kartkach papieru w celu sprawdzenia podpisu na wniosku. Żądanie takie jest niedopuszczalne. Wystarczy ustne stwierdzenie rodziców lub uprawnionego wychowawcy, że podpis na wniosku jest jego podpisem.

Na wezwanie, otrzymane od kierownika szkoły obwodowej, należy się niezwłocznie zgłosić, gdyż niezgłoszenie się może pociągnąć za sobą duże utrudnienia przy zameldowaniu lub przemeldowaniu dziecka. (Amtl. Schulblatt nr. 12 z dnia 1. 12. 1934 II Anweisung par. 4.)

Rodzice lub osoby, uprawnione do wychowania dziecka, mają prawo składać wszelkiego rodzaju podań do władz gdańskich, a więc i wniosków o przemeldowanie lub zameldowanie dzieci do szkół publicznych z polskim językiem nauczania w języku polskim, przy czym posiadają one tę samą moc prawną, jak podania (wnioski), składane w języku niemieckim. (Art. 17 umowy polsko-gdańskiej z dnia 18. 9. 1933).

Rodzice mają całkowite prawo wyboru szkoły dla swoich dzieci, przy czym mogą w żadnym wypadku w jakiegokolwiek formie wywierać nacisku na rodziców, aby skierowali swe dzieci do niemieckiej lub polskiej szkoły. (Art. 18 umowy polsko-gdańskiej z dnia 18. 9. 33).

Jeżeli rodzice pragną skierować swoje dzieci do prywatnych szkół powszechnych Macierzy Szkolnej, wówczas winni oni w terminie do dnia 31 marca 1938 po wiadomości o swoim zamiarze kierownika właściwej publicznej szkoły powszechnej obwodowej (Bezirksschule). Inne formalności w tym wypadku nie są wymagane. (Amtl. Schulblatt nr. 12 z dnia 1. 12. 1934 II Anweisung par. 2).

UWAGA. Wszelkich dokładnych informacyj w sprawach szkolnych osobom zainteresowanym udziela Macierz Szkolna e. V. Gdańsk, Am Olivaertor 2-4, tel. 273-23 gmach Dyrekcji Kolejowej, jak również wodaie wymagane formularze zgłoszeń w sprawie zameldowania lub przemeldowania dzieci osób języka lub pochodzenia polskiego.



PARTNER WYDANIA

## Galeria Sztuki Gdańskiej



# Oliwa w kolekcji Andrzeja Walasa

**Olbrzymią część zbioru gedaników poświęconą Oliwie należącą do wybitnego przed laty sportowca Wybrzeża, rugbisty, szermierza, dziś kolekcjonera gdańskiej sztuki Andrzeja Walasa, stanowią obrazy i grafiki. Kolekcja powiększa się, przybysząc nowe obiekty. Zwiększa się również pole zainteresowania, ostatnio kolekcjoner zainteresował się gdańskimi filigranami z których Oliwa była również znana.**

Gdańsk jako miasto bogate i dumne, otwarte było na sztukę docierającą tu z Niemiec, Włoch i Niderlandów, Niderlandów które architekturę i sztukę kierowały w swoją stronę. Wielu artystów pochodziło z Flandrii i Fryzji, wśród nich byli malarze, rzeźbiarze, architekci, bursztynnicy, ludwisarze, kowale artystyczne czy organmistrze. Oznaczało to sporą odmienność od innych polskich miast. Historia oddalonej o parę kilometrów od Gdańska, Oliwy może nie bogatsza, ale na pewno mająca swoją pewną odrębność jest równie ciekawa. Oliwa przyciągała artystów swoim urokiem, jednak o ile w grafice zachowało się dość sporo jej wizerunków, o tyle w malarstwie jest ich o wiele mniej. Miejsce odwiedzali wielcy tego świata: królowie, cesarze, prezydenci, dyplomaci, artyści. W XIX wieku, zachwyceniu miejscową przyrodą, która już sama w sobie stanowiła o wyjątkowości, oddali się Aleksander von Humboldt i Rainer Maria Rilke. Pięć lat swojego życia w Dworze III przy Polankach należącym do rodziny Schopenhauerów spędził ich syn Artur. Dziś na wysokości, między dworami III a IV, mieszka wraz z rodziną prezydent Lech Wałęsa. W Oliwie zawsze mieszkali znani ludzie, a przede wszystkim artyści, malarze: Rainhold Bahl, Günter Voellner, Lothard Manhold, Willibald Werner, po wojnie: Władysław Lam, Kazimierz Śramkiewicz, Zdzisław Kałędkiwicz, Anna Fiszer, Roman Usarewicz, Mieczysław Czychowski, Andrzej Dyakowski, Witold Pyzik, Magda Heyda-Usarewicz, Czesław Tumielewicz, Wojciech Górecki, Stefan Stankiewicz.

Z końcem XIX wieku, gdańscy artyści malujący do tej pory przeważnie wedy, powoli zaczęli odkrywać nowe formy wypowiedzi malarskiej odzwierciedlające bardziej osobiste spojrzenie na sztukę. Szukając klimatu i nastroju dla swoich pejzaży coraz częściej zaczęli przyjeżdżać do Oliwy i odkrywać jej wspaniałe wzgórza morenowe oraz szerokie piaszczyste plaże z widokiem na całą Zatokę Gdańską. Pojawił się wspaniały malarze między innymi: Johann Carl Schultz, jego uczeń Wilhelm Juchanowitz, Fridrich Eduard Meyerheim, Julius Gottheil, Adolf Männchen, Hans Breuner i później Alfred Scherres, Bruno Paetsch, Arthur Bendrat, Theodor Urtnowski, Ulrich Leman, Bertold Hellgrath, Stanisław Chlebowski, Konrad Wiederhold, Fritz Wildhagen, czy Fritz August Pfühle. Powstawało wiele doskonałych prac, a liczba motywów zdawała się być niekończąca. W prywatnych kolekcjach, które nie oglądają światła dziennego i nie są prezentowane, znajduje się wiele znakomych widoków Oliwy. Największą znaną kolekcję obrazów Oliwy, posiada gdański kolekcjoner Andrzej Walas. Parę obrazów ma Muzeum Prus Zachodnich w Münster. Parę rozproszonych jest w polskich muzeach.

Autorami najbardziej znanych grafik Oliwy byli tacy mistrzowie jak: Johann Carl Schultz, Matthaeus Deisch, Julius Gottheil, Lobegott Randt, Julius Greth, Karl August Helmsauer, Hermann Claussen, Henry Winkles, Johann Daniel Hincel czy Pierre Tanje. Najpopular-

niejszymi, powtarzającymi się często motywami były widoki, klasztoru wraz kościołem cysterskim i parkiem, a także: kościół św. Jakuba, Pałac Opatów, Wzgórze Pacholek, Dolina Radości, Dom zdrojowy i molo oraz panoramy przedstawiane ze Wzgórza Pacholek często wraz z widokiem na zatokę. Rozwój

biła również drobne sprawunki dla kuracjuszy. Była osobą znaną i szanowaną, jednak w 1865 roku w okolicach Strzyży została ograbiona i zamordowana. Otrzymanie przez Oliwę praw miejskich spowodowało powstanie na przełomie wieków kolejnych dwóch placówek pocztowych, pierwszej przy dzisiejszej ulicy

Poczta w Jelitkowie działalność rozpoczęła w czerwcu 1907 roku i pracowała do października roku 1944. W tym czasie pojawiły się trzy rodzaje stempli: OLIVA-GLETTKAU (WESTPR.) później OLIVA-GLETTKAU (FREIE STADT DANZIG) i DANZIG GLETTKAU. Po wojnie poczta nie wznowiła działalności.



Konrad Wiederhold, Wzgórze Pacholek w Oliwie, olej, płótno

fol. Paweł Wyszomirski

Oliwy wyraźnie przyspieszył przy końcu XIX wieku. W 1874 roku Oliwa uzyskała prawa miejskie, które utrzymała do 1926 roku, kiedy to wraz z Jelitkowem została wcielona jako kolejna dzielnica do Gdańska. Gdańsk, który wówczas stanowił autonomiczny organizm państwowości Wolnego Miasta Gdańska.

W kolekcji Andrzeja Walasa znajdują się również unikatowe pozycje, dające świadectwo szybkiego rozwoju miejskich instytucji między innymi poczty. Pierwsza oliwska placówka pocztowa powstała w połowie wieku XIX w Hotelu Waldhäuschen, będącym jednym z ostatnich przystanków omnibusów kursujących między Berlinem a Gdańskiem. Hotel znajdował się u stóp wzgórza Pacholek. Ciekawą postacią tego okresu była posłanka pocztowa sopockiej intendencji Marianna Selonke, która od 1823 roku była posłańcem na trasie Sopot – Gdańsk przez Oliwę i z powrotem. Pracowała w sezonie letnim dostarczając korespondencję między miastami. Ro-

Grunwaldzkiej i drugiej przy dzisiejszej ulicy Opata Jacka Rybińskiego. Czynna była jeszcze w Jelitkowie poczta sezonowa działająca od 15 czerwca do 15 września. Poczta znajdowała się przy skrzyżowaniu ulicy Kaplicznej i Pomorskiej w nieistniejącym dziś Hotelu Nötzels.

Początek wieku XX to szybki rozwój kurortu, budowa linii tramwajowej z Oliwy, powstanie Domu Zdrojowego i Mola, zapewniło tej małej przystani rybackiej rozgłos. Szerokie plaże i doskonały widok na zatokę przyciągał do Jelitkowa również artystów malarzy, znane są przedwojenne prace Konrada Wiederholda, Bruno Paetscha czy późniejsze Zdzisława Kałędkiwicza, Kazimierza Śramkiewicza, Czesława Tumielewicza. Jelitkowo jako urokliwe miejsce z przepiękną plażą zyskało dużą popularność, która trwa do dzisiaj. Władze nie zdecydowały się jednak na odtworzenie dawnej świetności miejsca z Domem Zdrojowym i Molem, a stemple pocztowe z Jelitkowa (Glettkau) stanowią dziś dużą rzadkość.

Bardzo ciekawą inicjatywę uruchomiła na początku XX wieku oliwska poczta otwierając swój punkt w wieży widokowej na Wzgórze Pacholek. Wieża, która niestety w marcu 1945 roku została przez Niemców wysadzona w powietrze.

Z przedwojennych znanych fabryk oliwskich: Fabryki Farb i Lakierów „Daol”, Fabryki Czekolady „Anglas”, Fabryki Mydła Bruno Toercklera i Fabryki Środków Spożywczych „Dr. Oetker” właściwie tylko ta ostatnia przetrwała w stosunkowo dobrej kondycji. Moda na Oliwę i Jelitkowo trwa do dziś, ale dzielnica zmienia swoje oblicze. Ostatnie oryginalne pola zieleni przylegające do Potoku Oliwskiego, dzielnie opierają się nowoczesności opowijającej dzielnicę. Znikają przydomowe ogródki, teraz przyszedł czas walki o miejsca parkingowe przed domami, a na jezdniach coraz więcej rozjechanych wiewiórek i jeży.

Stanisław Seyfried

**ARKTYCZNY**

# *Dynamic*

PEWNY START SILNIKA

DO

**-32°C**



- Czy zabójca prezydenta Pawła Adamowicza zradikalizował się lub został sformatowany w zakładzie karnym, tak, jak bandyci w więzieniach Francji, jak Fresnes, czy Belgii, którzy stają się radykalnymi islamistami? Historia zna zamachowców, jak Lee Harvey Oswald, czy Ali Agca, osadzonych wcześniej w więzieniach za przestępstwa kryminalne...

- Zdarza się, że więzienie opuszcza przepelniony goryczą i nienawiścią, żądny zemsty człowiek. Kontakty i życie ze środowisku przestępców może przygotować takiego desperata do popełnienia zbrodni. Są jednak nie tyle motywowani politycznie, co zemstą na tych, którzy go do więzienia doprowadzili. Ich celem stają się zatem tak kompani z wolności, pracownicy wymiaru sprawiedliwości lub politycy, uosabiający władzę, która w ich mniemaniu ich skrzywdziła. Pamiętajmy, że śledztwo dopiero co ruszyło...

- Kto był pierwszy na liście Ryszarda Cyby, mordercy w biurze PiS w Łodzi z października 2010 roku?

- Nie wiem, kto był pierwszy, ale wiem, że i ja byłem na jego liście i ów człowiek zeznał, że pojawił się przy siedzibie SLD na ulicy Rozbrat i czekał na mnie. Na szczęście wyszedłem innymi drzwiami.

- Władza odpowiada za bezpieczeństwo. W przypadku Stefana W. przewija się wątek jego choroby psychicznej, schizofrenii paranoidalnej. To, że dokonał zaplanowanego szaleńczego czynu w dogodnym dla zbrodni czasie, nie oznacza od razu, że jest szaleńcem, który słucha jakichś głosów z zaświatów...

- Musimy poczekać, aby poznać oficjalne rezultaty badań, dochodzenia i efekty

# Dwie wizje Polski

Z Leszkiem Millerem, premierem w latach 2001-2004, byłem ministrem pracy i polityki socjalnej i ministrem spraw wewnętrznych i administracji, do 2016 przewodniczącym SLD rozmawia Artur S. Górski

śledztwa. Dochodzą na razie sprzeczne sygnały. Podkreśla się wagę w sprawie choroby psychicznej. W innych zaś wskazuje się na jakoweś motywacje, czy artykułowane jakoby poglądy. Moim zdaniem ważne były sygnały od matki Stefana W. Ona była zaniepokojona stanem syna i swoje zaniepokojenie wyartykułowała w konkretnym powiadomieniu policji. Co dalej i w jakiej formie z tym sygnałem zrobiono ustali dochodzenie, ale widać, że nie poukładano tych elementów.

- Był pan szefem MSWiA co prawda przed kilkunastu latami w innej „cyberprzestrzeni”, więc jak ocenia pan decyzje i reakcje ministra Joachima Brudzińskiego, chociażby uruchomienie funkcjonariuszy do ścigania nienawiści w internecie?

- Minister zareagował szybko. Zresztą sytuacja była wyjątkowa. Uruchomił tychże funkcjonariuszy i okazało się, że można się obudzić z letargu. To ruch w dobrą stronę. Można przyklasnąć działaniom ministra. Szkoda, że nastąpiło to tak późno. Musiał zginąć Adamowicz, żeby działania wymierzone w szczucie ludzi i na pozór bezkarne opluskwanie zostały podjęte. Oby nie było to działanie okazjonalne, ale będzie systematyczna praca policji i prokuratury reagujących na karygodne wpisy.

- Z wolnością słowa one nie mają nic wspólnego...

- Wolność słowa jest pod-

stawą demokracji, ale nie jest nią wolność szkalowania i judzenia.

- Dominikanin Ludwik Wiśniewski, zasłużony dla opozycji lat 70, wręcz wołał o zaprzestanie nienawiści i zatrzymanie pogardy. Czy



klasa polityczna wysłucha i przyjmie to napominanie duchownego i przemysłu własny język?

- Nie sądzę, by tragedia w Gdańsku przyniosła przełom i falę wzajemnej agresji się zatrzymała, czy cofnęła. Stała się ona bowiem paliwem politycznym. Mieliśmy już takie wydarzenia, jak śmierć Jana Pawła II i przekonanie, że oto wszyscy się zjednoczą, że rośnie pokolenie JP2, które wniesie nową jakość do debaty publicznej, jak katastrofa smoleńska i zastrygnięcie wobec tej tragedii. W końcu i wspomniane morderstwo w Łodzi. Jednak to nie tzw. język nienawiści jest sprawą kluczową. On jest pochodnym autentycznego,

a nie urojonego, konfliktu politycznego. Mamy bowiem wizję Polski opartej na ideach demokracji parlamentarnej, na podstawach konstytucyjnych w starciu z wizją państwa opartego o autorytaryzm. Trudno wobec tego odnaleźć

punkty styżne. Zatem im głębszy jest polityczny podział, a konflikt ostrzejszy i wyraźniejszy to i język jest ostrzejszy...

- Mamy sprzężenie zwrotne...

- Owszem. Im ostrzejszy język, tym konflikt narasta i na odwrót, konflikt polityczny się zmagają, bo język jest coraz ostrzejszy. Ten wyrazisty konflikt nie zniknie, a przez następne kilka miesięcy może ulec eskalacji. Mamy za chwilę dwie kampanie wyborcze, a wówczas akcentuje się różnice. Te wzorce, które przeniknęły do języka nie tylko nie tracą swej mocy, ale agresja będzie trwała, niestety...

- Prezydent Andrzej Duda przybył na pogrzeb Pawła

Adamowicza. Była to obecność ważna, lecz jego usadowienie w piątej ławie w bazylice było zabiegiem wbrew protokołowi, świadomym despektem? Choć nie wyobrażam sobie by Duda zasiadł obok, czy pomiędzy Donaldem Tuskiem i Lechem Wałęsą...

- Nie wiem dokładnie jak to było, czyli czyja to była decyzja miasta, czy rodziny. Usadzenie Dudy za plecami innych wypadło nieszczególnie. Mówi pan, że sobie nie wyobraża, jak siedzą razem, obok siebie. To jest trudne do wyobrażenia, ale gdyby ich tak właśnie posadzono, to może byłoby nową jakością. Być może byłoby to do przeprowadzenia i trudno, że stało się inaczej.

- Tymczasem z rozrzewnieniem możemy wspominać konflikty polityczne i debaty oraz ich jakość np. z końca lat 90. Było ostro ale język był inny, choć zdarzały się ataki werbalne, choćby na ówczesnego prezydenta Kwaśniewskiego...

- Wtedy też prowadziliśmy ostry spór polityczny i były konflikty. Ale lata dziewięćdziesiąte były o tyle inne, że w sprawach wymagających spokojnej debaty spotykaliśmy się nie na oczach kamer, ale w zaciszu gabinetów. Nie będę udawał, że sporów, czy niechęci nie było. Były. Ale dialog też był. W ten sposób został przełamany impas przy reformie administracyjnej kraju co do kształtu i liczby województw, czy w trakcie

wchodzenia do NATO, kiedy to należało wysyłać jedno-brzmiające sygnały z różnych stron politycznej sceny.

- Mimo, że AWS zmagala się z SLD, a SLD rywalizował z AWS...

- Na pogrzebie Adamowicza spotkałem Kazimierza Janiaka, wtedy prawą rękę Mariana Krzaklewskiego i sekretarza klubu. Było dla mnie wielką przyjemnością, że mogliśmy zamienić parę dobrych słów, wymienić się poglądami, wspominać stare dobre czasy. Bez niechęci i wzajemnych uprzedzeń.

- Można znaleźć moment, ok którego eskalacja konfliktu i języka przybrała nieodwracalny zdej się kierunek?

- Trudno jest ten moment wychwycić jednoznacznie. Jedni powiedzą, że zaczęło się od „dziadka z Wehrmachtu”, inni, że od „moherowych beretów”, a już na pewno, że od Smoleńska...

- A może od spalania kukły Wałęsy i szargania kolejnych prezydentów? Utrwaliło się przekonanie, że polityka to walka, sposób na unicestwienie przeciwnika, na odbicie państwa z rąk „zła” przez siły „dobra”, swoiste – jak zagrzewał, niedawno uciszony, jeden z sejmowych „zagończyków” – „wychodzenie na solo”?

- W rzeczy samej. Nastąpił splot rozmaitych zdarzeń i padło tyle słów, że dialog został zerwany. Mamy nagromadzenie emocji, na który wpływ miał ciąg rozmaitych procesów, tak w sferze polityki, morale, jak i właśnie emocji. Mamy też wykwit ekstremizmu. Nie sądzę by chwila refleksji trwała długo. Chciałbym autentycznego porozumienia i zmiany atmosfery politycznej. Przecież w tym roku mija 30 lat od historycznego porozumienia. Ale to się już nie zdarzy.

## W marcu wybierzemy nowe Rady Dzielnic

16 stycznia zakończyła się kadencja Rad Dzielnic na lata 2014-2018. Wybory radnych na lata 2019-2023, odbędą się 24 marca. Kandydaci mogą zgłaszać się do 22 lutego.

16 stycznia zakończyła się kadencja Rad Dzielnic, ale do marca, pomimo zakończenia kadencji Rad Dzielnic, nadal będą funkcjonować ich Zarządy, przynajmniej do czasu kolejnych wyborów - dopiero wtedy kończy się ich kadencja.

W latach 2014-2018 złożono dokładnie 1927 wniosków o sfinansowanie projektów - inicjatyw na łączną kwotę 6 943 665 złotych. Najwięcej wniosków dotyczyło "rewitalizacji przestrzeni publicznej", głównie placów zabaw, dzielnicowych skwerów, chodników i boisk.

Najmłodszą Radą jest obecnie ta na Zaspie-Rozstajach. W poprzedniej kadencji RMG utworzono też nową dzielnicę: Orunię Górną - Gdańsk Południe. W wyborach, które odbędą się 24 marca, także w tej dzielnicy będzie wybierana Rada Dzielnic.

Kandydaci mogą zgłaszać się do 22 lutego br.

Od nowej kadencji Rady Dzielnic będą dysponować trzykrotnie wyższymi budżetami niż było to dotychczas. Pula pieniędzy uzależniona jest od frekwencji w wyborach. Jeżeli w wyborach weźmie udział mniej niż 14

proc. uprawnionych mieszkańców to Rada będzie miała do wykorzystania na rzecz dzielnicy 12 złotych na jednego mieszkańca. Jeżeli frekwencja wyniesie od 14 do 16 proc. - wówczas będzie to 15 zł "na osobę". Jeżeli w wyborach w danej dzielnicy będzie uczestniczyć ponad 16 proc. mieszkańców, to rada dzielnicy będzie miała do dyspozycji 18 zł na każdego mieszkańca.

Pieniądze z budżetów RD mogą być wydawane m.in. na działania integracyjne, w tym organizację festynów dla mieszkańców, ale też na tzw. twarde inwestycje, w tym np. małą architekturę czy urządzenia na placu zabaw lub siłowni "pod chmurką". W razie potrzeby, dzielnicowi radni interweniują w konkretnych sprawach w urzędach, np. w sprawie pilnego, zdanem mieszkańców, remontu

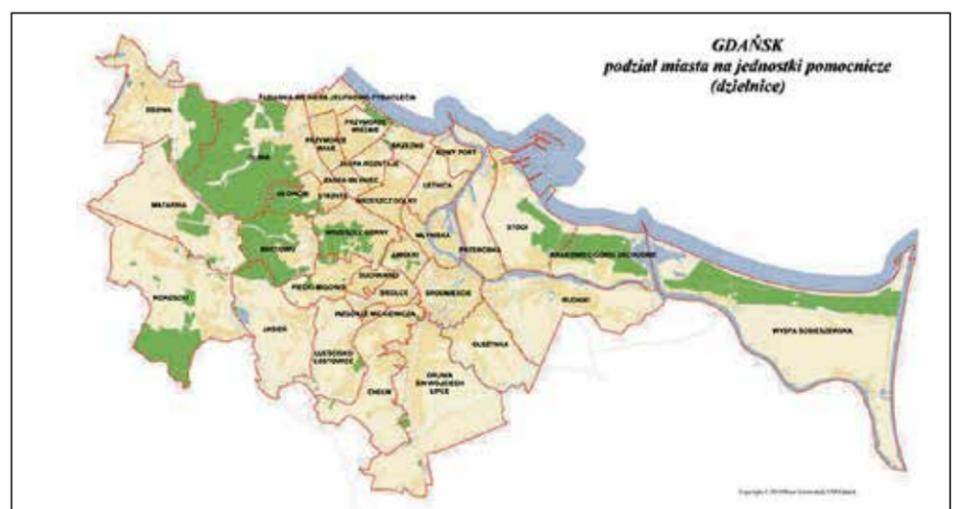
ulicy. Analizują też często miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego i konsultują je z mieszkańcami.

Do danej rady dzielnicy musi być zgłoszonych więcej kandydatów, niż jest mandatów do obsadzenia. Co naj-

mniej o jednego więcej.

W radach wybieranych będzie 15 albo 21 radnych, w zależności od liczby mieszkańców w danej dzielnicy. 21 radnych wyborcy będą wybierać w siedmiu dzielnicach Gdańska: Śródmieściu, Uje-

ścisku-Łostowicach, na Chełmie, w Pieckach-Migowie, Wrzeszczu Górnym i Wrzeszczu Dolnym i Przymorzu Wielkim. W pozostałych po 15 radnych.



# Dobra passa MH Automatyki

**Do pięciu wygranych zwycięską passę przedłużyli hokeiści MH Automatyki. W niedzielę gdańszczanie wygrali w Opolu z PGE Orlikiem 5:1 (1:0, 2:1, 2:0), a we wtorek w hali Olivia pokonali Unię Oświęcim 3:1 (2:0, 1:0, 0:1). W piątek gdańszczanie zagrają na wyjeździe z GKS Jastrzębie, a na zakończenie zasadniczej części sezonu w hali Olivia podejmą Cracovię (godz. 20.00).**

W Opolu mecz toczył się pod dyktando gdańszczan. Bialo-niebiescy oddali ponad dwa razy więcej strzałów od rywali (34-15). Wynik spotkania otworzył Władysław Jelakow w 14 minucie gdy gdańszczanie grali w przewadze. Druga formacja była odpowiedzialna za drugie trafienie. Na 2:0 podwyższył w 22 minucie Aleksandr Gołowin. Trzecią bramkę w 33 minucie zdobył Josef Vitek. Gdańszczanie ponownie wy-

korzystali grę w przewadze. Opolanie honorową bramkę zdobyli w 40 minucie. Bartłomiej Bychawski trafił do gdańskiej bramki gdy MH Automatyka grała w podwójnym osłabieniu. W trzeciej tercji gdańszczanie zdobyli jeszcze dwie bramki, których autorami byli Aleksandr Gołowin (46 minuta) i Jan Steber (49).

Mecz z Unią był bardzo ważny mecz w kontekście walki o 7. miejsce przed fazą

pre-play off. Obie drużyny walczy o siódmą lokatę i lepsze rozstawienie w fazie pre-play off. Dzięki wygranej MH Automatyka odskoczyła Unii na 5 punktów.

Spotkanie toczyło się pod kontrolą gdańszczan. MH Automatyka nie pozwalała rywalom na zbyt wiele, a sama bezlitośnie wykorzystywała błędy rywali. W 7 minucie sędziowie podyktowali rzut karny dla gdańszczan za odrzucenie kija przez bramkarza gości. Skutecznym egzekutorem karnego okazał się Aleksandr Gołowin. 90 sekund później było 2:0. Po utracie drugiej bramki w drużynie gości doszło do zmiany bramkarza. Gdańszczanie grając w osłabieniu, przy odłożonej karze dla gracza Unii, przeprowadzili skuteczną kontrę, którą wykończył Jan Krasowskij. Gdańska drużyna miała kolejne sytuacje, ale po raz kolejny brakowało wykończenia. W 28 minucie pre-

## niedziela

PGE Orlik Opole – MH Automatyka Gdańsk 1:5 (0:1, 1:2, 0:2)  
Bramki: 0:1 Władysław Jelakow (14, 5 na 4), 0:2 Aleksandr Gołowin (22), 0:3 Josef Vitek (33, 5 na 4), 1:3 Bartłomiej Bychawski (40, 5 na 3), 1:4 Aleksandr Gołowin (46), 1:5 Jan Steber (49)

MH Automatyka Gdańsk: Cowley – Cunik, Mały, Steber, Polodna, Vitek – Tieslukiewicz, Krasowskij, Jelakow, Rożkow, Gołowin – Pastryk, Lehmann; Danieluk, Rompowski, Marzec – Leśniak, Dolny, Smal, Pesta, Samusienka.

## wtorek

MH Automatyka Gdańsk - Unia Oświęcim 3:1 (2:0, 1:0, 0:1)  
Bramki: 1:0 Aleksandr Gołowin (6, rzut karny), 2:0 Jan Krasowskij (7, 4 na 5), 3:0 Władysław Jelakow (28, 4 na 5), 3:1 Peter Bezuška (60, 6 na 4).

MH Automatyka: Cowley - Cunik, Mały, Steber, Polodna, Vitek - Tieslukiewicz, Krasowskij, Jelakow, Rożkow, Gołowin - Pastryk, Lehmann, Danieluk, Rompowski, Marzec - Leśniak, Dolny, Smal, Pesta, Samusienka.

zent gdańszczanom sprawił Przygocki, który przy próbie wyprowadzenia krążka przewrócił się we własnej tercji. Krążek przejął Władysław Jelakow i pokonał bramkarza gości. Kolejne minuty to ko-

lejne zmarnowane sytuacje przez gdańszczan. Goście w końcówce wycofali bramkarza i w okresie osłabienia gdańszczan zdołali zdobyć honorową bramkę.

Do końca zasadniczej

części sezonu MH Automatykę czekają jeszcze dwa mecze. W piątek gdańszczanie zagrają na wyjeździe z GKS Jastrzębie, a niedzielę podejmą Cracovię.

TL

## OMIDA Open: regularność kluczem do sukcesu

**Dziewięć turniejów mają za sobą uczestnicy cyklu OMIDA Open. W poszczególnych kategoriach wiekowych prowadzą: Krzysztof Konkel (-45), Witold Miklaszewski (+45), Mirosław Karczmarczyk (+60) i Witold Miklaszewski (Open). Dziesiąty turniej rozpocznie się w sobotę, 26 stycznia, o godz. 15.40 w hali MRKS.**

O tym jak ważna jest regularna gra w cyklu turniejów OMIDA Open najlepiej świadczy zmiany na czele klasyfikacji w kategorii -45 i kategorii +45. W obu dotychczasowi liderzy Tomasz Siudek (-45) i Marek Andrzejczak (+45) nie wzięli udziału w 9. turnieju i stracili pozycję lidera w swojej kategorii.

W kategorii -45 liderem został Krzysztof Konkel, który wyprzedził Tomasza Siudka. Obaj opuścili po jednym turnieju. Konkel w ośmiu startach zanotował 3 wygrane i jedno drugie miejsce i ma w dorobku 873 punkty. Siudek tylko dwa razy był trzeci i traci do lidera 47 punktów.

Nowym liderem kategorii +45 został Witold Miklaszewski, który nie opuścił żadnego turnieju i zgromadził 959 punktów. Po trzy turnieje wygrali Zbigniew Kuziemkowski i Marek Andrzejczak, ale obaj opuścili po jednym turnieju i tracą do lidera odpowiednio 52 i 75 punktów.

O tym jak ważny jest udział w każdym turnieju świadczy też klasyfikacja kategorii +60. Siedem z dziewięciu turniejów wygranych i jedno drugie miejsce, w sumie 955 punktów, to dorobek Zbigniewa Pietrznika. Daje to jednak tylko drugie miejsce w klasyfikacji generalnej, bo pan Zbigniew opuścił jeden turniej. Liderem jest Mirosław Karczmarczyk, który zaliczył komplet startów i wyprzedza najgroźniejszego konkurenta o 16 punktów. 41 punktów traci do lidera Bogdan Kwidziński, który również opuścił jeden turniej.

Najbardziej pewnym liderem jest Witold Miklaszewski w kategorii Open, który w dziewięciu startach zgromadził 953 punkty. Drugi w klasyfikacji generalnej Krzysztof Konkel w ośmiu turniejach zdobył 833 punkty. Trzeci w tej kategorii jest Tomasz Siudek (814), który minimalnie wyprzedza Mateusza Lange (811).

### Kategoria -45

1. Krzysztof Konkel 873
2. Tomasz Siudek 826

3. Mateusz Lange 759
4. Konrad Gałęcki 728
5. Krystian Kuziemkowski 707

### Kategoria +45

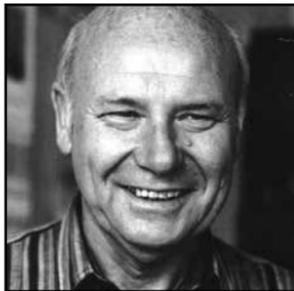
1. Witold Miklaszewski 959
2. Zbigniew Kuziemkowski 907
3. Marek Andrzejczak 884
4. Jarosław Sandelewski 880
5. Marek Wiśniewski 851

### Kategoria +60

1. Mirosław Karczmarczyk 971
2. Zbigniew Pietrznik 955
3. Bogdan Kwidziński 930
4. Sławomir Zwierzchowski 914
5. Mieczysław Wolski 906

### Kategoria open

1. Witold Miklaszewski 953
2. Krzysztof Konkel 833
3. Tomasz Siudek 814
4. Mateusz Lange 811
5. Jarosław Sandelewski 799



**Legenda czarnego toru.** Jedna z legend gdańskiego sportu. Sekcja żużlowa GKS Wybrzeże powstała w roku 1962. Dwa lata później pierwszy znaczący wpis w historię; w historię klubu, naszego sportu. Mistrz Europy 1964! Kto? Zbigniew Podlecki,

oczywiście. Potem sukcesy w kraju i na torach świata. Ulubieniec kibiców, idol tysięcy fanów.

Aż do sierpnia 1972. I wtedy to tragiczne zdarzenie. Wypadek drogowy. Sierpniowa noc, skrzyżowanie w sąsiedztwie Opery Bałtyckiej i ciężkie uszkodzenia ciała. Tragedia Zbyszka, tragedia sportu, przerwana kariera. Długie leczenie szpitalne, ale też zabiegi klubu szukające pomocy nawet poza krajem. Jakież pół roku po wypadku

pamiętam swoją wyprawę nad Nową. Towarzyszyłem Kazikowi Daukszy w konsultacjach z chirurgami w St. Petersburgu (wówczas Le-

ningrad). Cała teczka Kazika wypełniona dokumentami lekarskimi, różnymi opiniami, a tam godziny rozmów, godziny dociekań i, niestety, bez milego finału. Rosyjscy lekarze też nie znaleźli rozwiąza-

nia. Ta kariera więc dobiegła końca. Przedwcześnie.

Potem wielokrotnie bywałem u Podleckich. Mieszkali w Brzeźnie, gdzie nie było

## Zbyszka czas...

chyba kogoś, kto by ich nie znalazł i natychmiast nie wskazał ich budynku czy nawet mieszkania. Bywało, że prawie pół dnia tam człowiek spędzał. Wspomnienia, wspomnienia, wspomnienia. No

i ta pyszna kawa. Żona Renata, opiekun Zbyszka w tych dramatycznych dniach, była mistrzynią od kawy. Do dziś ten aromat czuję. Ale zdrowie mistrza wyraźnie uciekało i z dnia na dzień uciekała też myśl o powrocie na tor. Wózek zamiast motoru i wspomnienia, bądź oglądanie licznych trofeów były ucieczką od takich myśli.

Podziwiany, oklaskiwany idol. Szalejące trybuny, gdzie się nie pojawił. Wilnianin z urodzenia (19.01.1940),

gdańszczanin z przywiązania do grodu nad Motławą. Żegnaliśmy go niemal równo dziesięć lat temu. Zmarł 8 stycznia 2009 roku. Pozostawił imię. Stadion im. Zbigniewa Podleckiego! To od kilku lat nazwa obiektu przy wylocie na Warszawę. Został więc imię, został wspomnienia – te piękne, ale i te tragiczne – i na zawsze pozostanie w pamięci kibiców. Zbyszka czas...

Albert Gochniewski

## Oblicza sportu

## Sport w szkole

Ferie  
z GZSiSS

Uczniowie z Gdańska i województwa pomorskiego rozpoczną ferie zimowe 11 lutego. Atrakcyjny program różnorodnych zajęć na ferie przygotował Gdański Zespół Schronisk i Sport Szkolnego.

W ofercie Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sport Szkolnego na ferie są zajęcia: sportowe, edukacyjne, rekreacyjne, relaksacyjne, wyjscia do kina i do Jump City.

Celem zajęć sportowych jest rozbudzenie zainteresowań lekkoatletycznych, ocena i kontrola stanu wydolności organizmu, rozwój motoryki, doskonalenie głównych elementów techniki biegu, skoku, rzutu.

Zajęcia będą się odbywały w hali PSB, salce GZSiSS, na stadionie lekkoatletycznym, na siłowni w sali gimnastycznej Gimnazjum nr 35.

Tematami zajęć sportowych będą:

- organizacja zajęć, bezpieczeństwo w czasie zajęć
- poznamy się - ocena poziomu umiejętności i wiado-

mości w zakresie ogólnego i specjalnego przygotowania fizycznego

- rozwój szybkości
- start niski na sygnał startera z poprawnym biegiem na odcinku startowym - technika startu niskiego
- bieg krótki z utrzymaniem maksymalnej szybkości i zachowaniem toru - technika biegu krótkiego
- ćwiczenia na płotkach lekkoatletycznych - technika pokonywania płotków (noga atakująca, noga zakroczna)
- rozwój siły - ćwiczenia kształtujące siłę
- gry i zabawy bieżne i skoczne, bieg po prostym w zmiennym tempie
- kształtowanie i rozwój wytrzymałości biegowej
- skok w dal naturalny - technika rozbiegu i lądowania

- rozwijanie soły - rzuty różnego rodzaju przyborami o zróżnicowanym ciężarze i wielkości, ćwiczenia i zadania kształtujące siłę

- ćwiczenia z piłkami lekarskimi

- przygotowanie do zawodów lekkoatletycznych

Program zajęć sportowych:

1. kształtowanie cech motorycznych
  - szybkość, siła
  - wytrzymałość
  - skoczność
  - kordynacja ruchowa
2. nauka i doskonalenie umiejętności
  - technika startu niskiego
  - technika startu wysokiego
  - technika biegu
  - skoki, rzuty

FERIE W KLUBIE MEDIATORA					
SSM Gdańsk, ul. Kartuska 245 B					
Godziny zajęć	PONIEDZIAŁEK 11.02.2019	WTOREK 12.02.2019	ŚRODA 13.02.2019	CZWARTEK 14.02.2019	PIĄTEK 15.02.2019
I TYDZIEŃ FERII	Spotkanie organizacyjno-porządkowe. Omówienie regulaminu zajęć. Warsztat integracyjny.	Wyjście i zwiedzanie z przewodnikiem muzeum II Wojny Światowej	Zajęcia warsztatowe - mediacja cz.I - „Co wiemy o konflikcie i jak sobie z nim radzimy” - „Drzewko Ambitnego Celu”	Zajęcia warsztatowe - mediacja cz.II - „Komunikacja międzyludzka: co pomaga, co przeszkadza” - warsztat „Różni ale równi”	Zajęcia warsztatowe - mediacja cz.III - „Kim jest mediator i jak prowadzić mediację” - „Mediacja w mojej szkole” Podsumowanie zajęć
Godziny zajęć	PONIEDZIAŁEK 18.02.2019	WTOREK 19.02.2019	ŚRODA 20.02.2019	CZWARTEK 21.02.2019	PIĄTEK 22.02.2019
II TYDZIEŃ FERII	Spotkanie organizacyjno-porządkowe. Omówienie regulaminu zajęć. Warsztat integracyjny.	Wyjście i zwiedzanie z przewodnikiem muzeum II Wojny Światowej	Zajęcia warsztatowe - mediacja cz.I - „Co wiemy o konflikcie i jak sobie z nim radzimy” - „Drzewko Ambitnego Celu”	Zajęcia warsztatowe - mediacja cz.II - „Komunikacja międzyludzka: co pomaga, co przeszkadza” - warsztat „Różni ale równi”	Zajęcia warsztatowe - mediacja cz.III - „Kim jest mediator i jak prowadzić mediację” - „Mediacja w mojej szkole” Podsumowanie zajęć
Organizator półkolonii zastrzega sobie prawo do zmiany programu					
FERIE DLA „ODKRYWCÓW GDAŃSKA”					
SSM Gdańsk, Al. Grunwaldzka 244					
Godziny zajęć	PONIEDZIAŁEK 11.02.2019	WTOREK 12.02.2019	ŚRODA 13.02.2019	CZWARTEK 14.02.2019	PIĄTEK 15.02.2019
I TYDZIEŃ FERII	Spotkanie organizacyjno-porządkowe, omówienie regulaminu, zajęcia sportowe - rekreacyjne, gry i zabawy integrujące grupę, zajęcia plastyczne - konkurs Legendy Gdańskie, Ognisko.	Wyjazd na pływalnię Osowa. Zajęcia rekreacyjne, gry i zabawy relaksacyjne	Wyjście na lodowisko Hala Olivia. Zajęcia rekreacyjne, sportowe, twórcze. Gry planszowe, Konkurs wiedzy „Z ołówkiem po Gdańsku”	Wyjazd na pływalnię Osowa. Zajęcia rekreacyjne, gry i zabawy, zajęcia plastyczne, twórcze.	Wyjazd do „PitStop” Elektroniczny paintball, trampoliny. Zajęcia rekreacyjne, gry planszowe
Koszt półkolonii ( bilety wstępu, przejazdy, ognisko) 70 zł Organizator półkolonii zastrzega sobie prawo do zmiany programu.					
FERIE NA SPORTOWO					
SSM Gdańsk, Al. Grunwaldzka 244					
Godziny zajęć	PONIEDZIAŁEK 18.02.2019	WTOREK 19.02.2019	ŚRODA 20.02.2019	CZWARTEK 21.02.2019	PIĄTEK 22.02.2019
II TYDZIEŃ FERII	Spotkanie organizacyjno-porządkowe, omówienie regulaminu Gry i zabawy lekkoatletyczne na sali gimnastycznej Wyjście do „PitStop” Elektroniczny paintball, trampoliny Zajęcia rekreacyjne.	Gry i zabawy lekkoatletyczne na sali gimnastycznej. Wyjście do kina. Zajęcia rekreacyjne	Gry i zabawy lekkoatletyczne na sali gimnastycznej. Wyjście do Loopy's World Zajęcia rekreacyjne.	Gry i zabawy lekkoatletyczne na sali gimnastycznej. Wyjście do Jump City Zajęcia rekreacyjne.	Gry i zabawy lekkoatletyczne na sali gimnastycznej. Zajęcia rekreacyjne.
Koszt półkolonii ( bilety wstępu) 85 zł Organizator półkolonii zastrzega sobie prawo do zmiany programu.					

## Zaproszenie na Otwarte Mistrzostwa Gdańska Szkół w Łodziach Smoczycy na Basenie

Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego zaprasza do udziału w Otwartych Mistrzostwach Gdańska Szkół w Łodziach Smoczycy na Basenie. Zawody odbędą się 6 lutego (środa) na pływalni Gdańskiego Ośrodka Sportu przy Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 7 ul. Chałubińskiego 13 w Gdańsku. Początek rywalizacji o godz. 8:30, zakończenie około godz. 14:00.

Warunkiem udziału jest zgłoszenie drużyny najpóźniej do 1.02.2019 r. godz. 20.00 na adres email: grzegorz-kwiatkowski@vilog-dansk.pl na druku zamieszczonym na stronie gokf.gda.pl i potwierdzenie telefonicznie na numer 501571456. O możliwości udziału decydować będzie kolejność zgłoszeń (ilość drużyn ograniczona).

W kategorii MIKST w drużynie startuje 6 osób (minimum 3 dziewczęta wiosłujące).

Można zgłosić 2 osoby rezerwowe, które mogą być zmieniane w kolejnych biegach. Zamiast dziewczyny można pozostawić puste miejsce na ławce (np. 3 chłopaków i 2 dziewczyny).

Zawody zostaną przeprowadzone na basenie o długości



25 metrów, w jednej standardowej smoczycy łodzi. Sześcioposobowe osady siedzą twarzą do siebie na krańcach łodzi

na trzech ostatnich ławkach. Start na komendę „GOTO-WI - UWAGA - GO!” przy czym dopiero na „GO” moż-

na wiosłować. W przypadku falstartu powtórka.

Dwa falstarty osady w jednej rywalizacji oznaczają

przegraną pojedynek. Rywalizacja rozstrzygnięta jest po przeciągnięciu łodzi na stronę przeciwnika na odległość 2,5 metra.

Rywalizacja trwa maksymalnie 60 sekund, dotknięcie brzegu,

zatonienie łodzi przerywa rywalizację i wynik zostaje zaliczony.

**Kategorie:**

- Kategoria Szkół mikst (rocznik 1999 i młodszy)
- Kategoria Szkół mikst (rocznik 2003 i młodszy)
- Kategoria Szkół mikst (rocznik 2006 i młodszy)

źródło GOKF